

Nieznani, P

Kiedy pracy mam już dość,
Gdy za często wpadam w złość,
Wtedy biorę łajbę swą,
Wiatry niosą mnie gdzie chcą.
Rankiem słońce budzi mnie,
Do snu kusi szary zmierzch,
Szkwał jak najwierniejsza z żon,
Czule muska moją skroń.
Ref.: A Ty wiej, wiej, wietrze mój,
Jam przyjaciel twój.
Płynę sobie poprzez świat,
Płynę tam, gdzie hula wiatr,
Tam gdzie oczy niosą mnie,
Tam gdzie tylko diabeł wie.
Płynę z moim wiatrem, hen,
Choć ludziska patrzą źle,
Bom ja przecież pędziwiatr,
Dla takiego miejsca brak.
Na gitarze z wiatrem gram,
Czasem ptak wtóruje nam
I choć mija dzień za dniem,
Droga nam nie dłuży się.
Bratem moim kamień jest,
Siostrą napotkany kwiat,
Mą miłością wodny szlak,
Który wiedzie poprzez świat.
A gdy mi zabraknie sił
I zakończę drogę swą,
Ty mój wietrze dalej wiej,
Czasem tylko wspomnij mnie.
Czasem zawiej w polu gdzieś,
Czasem pogłaszcz stary sad,
Zanieś ludziom starą pieśń,
Zanim zginie po mnie ślad.